Wychodzi raz w tygodniu. *Porto opłacone ryczałtem*

ROK XVIII. Kraków, dnia 7 września 1935. Nr. 32.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rozpowszechniajcie „Przegląd Kupiecki”

ORZECZNICTWO SĄDOWE.

CHARAKTER PRAWNY ZMIANY DŁUGU DOLAROWEGO NA ZŁOTOWY.

Zmiana długu dolarowego na złotowy jest nowacją. (Orz. 16. VIII. 1934, C. II. 860/34, Zbiór 1935, poz. 39).

POTRĄCENIE Z CZYNSZU ZAPŁACONEGO RAT ZA CZAS PÓŹNIEJSZY.

Lokator nie może z czynszu zapłaconego właścicielowi domu z góry za czas ściśle określony potrącać raty czynszu, przypadające za czas późniejszy. (Orz. 29. V. 1934, C. II. 402/34, Prz. Pr. 60, poz. 27).

ZRZECZENIE SIĘ CZYNSZU ZALEGŁEGO A PRAWO ROZWIĄZANIA NAJMU Z POWODU ZALEGŁOŚCI CZYNSZOWEJ.

Zrzeczenie się przez właściciela domu czynszu zaległego na przypadek, jeżeli lokator zaraz się wyprowadzi, nie pozbawia właściciela prawa rozwiązania umowy najmu z powodu tych zaległości, jeżeli lokator się nie wyprowadził. (Orz. 11. IV. 1934, C. II. 17/34, S. Gr. Kraków XVIII. C. 1357/32, Prz. Pr. 60, poz. 28).

ODPOWIEDZIALNOŚĆ SPÓLNIKÓW JAWNEJ SPÓŁKI HANDLOWEJ BEZ REJESTRACJI. PODPIS NA WEKSLU.

Spólnicy jawnej spółki handl. odpowiadają osobiście za jej zobowiązania, bez względu na to, czy wykonali obowiązek zarejestrowania spółki. Podpis jawnego spólnika na wekslu pod brzmieniem firmy jawnej spółki uzasadnia wekslową odpowiedzialność tak spółki jawnej jako takiej, jak też każdego ze spólników. Do uzyskania wekslowego nakazu zapłaty przeciw jawnemu spólnikowi, który jest wymieniony w brzmieniu firmy, nie potrzeba przedłożenia wyciągu z rejestru handlowego na dowód, że dany spólnik był jawnym spólnikiem spółki. (Orz. 29. XI. 1934, C. II. 1341/34, C. O. Lwów II. Cw. J. 849/31, Prz. Pr. 60, poz. 29).

KWALIFIKACJA PRAWNA UŻYWANIA CUDZEJ FIRMY.

Pod pojęcie używania cudzej firmy podpada także oznaczanie cudzą firmą wytwarzanych i wprowadzanych w obrót towarów. Takie używanie cudzej firmy nie stanowi naruszenia art. 188 rozp. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych, ale podpada pod przepis art. 3 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, gdyż przedstawia się jako działanie sprzeczne z dobremi obyczajami i uczciwością kupiecką. (Orz. 30. XI. 1934, C. II. 1744/34, S. O. Lwów II. Cg. 1444/30, Prz. Pr. 60, poz. 30).

Pojęcie papierów wartościowych.

NTA wyrokiem z dnia 18. 12. 1934 r. l. rej. 3084/33, przesłanym przy okólniku Min. Skarbu z dnia 10. 7. 1935 r. LD V 10904/4/35 wyjaśnił co następuje: Jeżeli ustawa o podatku przemysłowym nie uważała za potrzebne podać definicji papierów wartościowych, chociaż wymienia je z dodatkiem „wszelkiego rodzaju", który mógłby wskazywać na użycie tego pojęcia w najszerszem tego słowa znaczeniu, to bez wątpienia przyczyną jest ta okoliczność, że chodzi tutaj o papiery wartościowe, które mogą być i są przedmiotem operacyj w instytucjach kredytu krótkoterminowego, w domach bankowych i w kantorach wymiany. Przez to powiązanie papierów wartościowych otrzymuje pewne określone granice i cechy. Chodzi tu o takie papiery wartościowe, które nadają się do transakcyj bankowych, a zatem takie, których częstotliwość obrotu jest zjawiskiem normalnem. Dla obiegu papierów wartościowych w obrocie bankowym okolicznością ważną są notowania kursowe, które orjentują o wartości wymiennej, rynkowej tych papierów.

Z prawa bankowego bynajmniej nie wynika, by papierami wartościowemi były także udziały spółek z ograniczoną odpowiedzialnością. Raczej przeciwnie należy sądzić, że udziały spółek z ogr. odp. nie są papierami wartościowemi, gdyż pozbycie ich i spieniężenie oraz ponowne nabycie z uwagi na ich naturę są utrudnione. Stosownie do ustawodawstwa o spółkach z ogr. odp. udziały w tych spółkach nie są papierami wartościowemi, przeznaczonemi do obiegu w handlu, gdyż brak im istotnych przymiotów łatwej zbywalności i częstotliwości obrotu. Nie są one też dopuszczone do obrotu giełdowego i nie mają kursu giełdowego.

Z tych wszystkich względów NTA doszedł do wniosku, że udziały w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością nie podpadają pod pojęcie papierów wartościowych wszelkiego rodzaju w myśl ustawy o podatku przemysłowym. Uznanie więc ekwiwalentu pieniężnego przy zbyciu takich udziałów przedsiębiorstwa bankowego za składnik obrotu tegoż przedsiębiorstwa nie jest zgodne z ustawą.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ.

Rok XVIII. **Kraków, dnia 7 września 1935** **Nr. 32.**

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny	4 zł
„ półroczny	8 zł
„ roczny	16 zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i administr. **Kraków, Grodzka 43.** Telefon Nr. 132-67

Konto P. K. O. Nr. 400.342.

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce	**40 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na I str. okładki	**60 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. w tekście	**60 groszy**

Cała strona okładki **Zł 200** Pół strony okładki **Zł 100** Ćwierć strony **Zł 50** Ósma strony **Zł 25**

Cała strona w tekście **Zł 450,** Pół strony **Zł 230** Ćwierć strony **Zł 120** Jedna ósma strony **Zł 60**

Echa tygodnia.

Od kilku lat ukazuje się nakładem Głównego Urzędu Statystycznego niezmiernie ciekawe, roczne wydawnictwo, które zdołało sobie zdobyć zasłużony rozgłos i wielką popularność w społeczeństwie. Wydawnictwem tem jest Mały Rocznik Statystyczny, ilustrujący na przeszło 250 stronicach niewielkiego formatu życie gospodarczo-społeczne Polski w przekroju.

Musimy odrazu stwierdzić, że lektura tego urzędowego wydawnictwa jest bardzo smutna, żeby nie powiedzieć ponura. Z każdej stronicy tej niewielkiej książeczki bije bowiem tak silny pesymizm, każda cyfra nastraja nas taką żałością, że mielibyśmy ochotę spalić te kartki i zniszczyć wszystkie materjały, dotyczące życia naszego społeczeństwa.

Zacznijmy od cyfr spożycia. O tem, że wieś nie spożywa najprymitywniejszych artykułów przemysłowych i żywnościowych piszą już nawet kalendarze ludowe. Ale gdyby się komu zdawało, że podobnie dzieje się nietylko w Polsce, ale i na całym świecie, to niech wie, że pod tym względem jesteśmy naprawdę całkiem wyjątkowymi nędzarzami. Pszenica jest standartowym produktem gleby. A jednak w tabeli państw europejskich jeteśmy na ostatniem miejscu pod względem spożycia pszenicy. — Francja spożywa na głowę mieszkańca 197 kg. pszenicy, Polska zaś tylko 51 kg. Ryżu spożywa obywatel Polski przeciętnie 1.4 kg. rocznie, gdy Włochy spożywają ryżu 11.3 kg. na głowę mieszkańca rocznie, a Francja spożywa 7.8 kg. rocznie.

Cukru spożywa obywatel Polski 9.8 kg. rocznie, gdy Duńczyk spożywa rocznie 58.5 kg., a Anglik blisko 48 kg. Nic zatem dziwnego, że hasło „cukier krzepi“ wywołuje dziś w Polsce rozgoryczenie. Po wsiach Rzeczypospolitej są dzieci, które urodziły się podczas kryzysu gospodarczego, a więc liczą obecnie 4—5 lat i które nie znają nawet smaku cukru, lecz znają cukier jedynie z opowiadania starszych. Liczni reporterzy, którzy przebiegają kraj wzdłuż i wszerz opowiadają niesamowite wprost rzeczy o tym katastrofalnym zaniku spożycia cukru po wsiach i po miastach polskich. A przecież cukier jest naprawdę pierwszorzędnym artykułem spożywczym, artykułem codziennego spożycia, koniecznym dla zdrowia ludzi ze względu na jego wysokie wartości odżywcze. Nie powiemy zapewne nic nowego, jeżeli przytoczymy cenę cukru, sprzedawanego w drodze dumpingu zagranicą przez nasze cukrownie. Otóż w roku 1934 cena 1 tonny cukru polskiego zagranicą wynosiła 129 złotych, czyli niecałe 13 groszy za kilogram. Powtarzamy, że chodzi tu o cukier, sprzedawany na miejscu, zagranicą, w szczególności w Anglji, a zatem eksporterzy cukru z Polski musieli od tej ceny jeszcze odliczyć koszty frachtu morskiego i kolejowego, tak, że przeciętnie cena cukru polskiego zagranicą kształtowała się na poziomie około 7 groszy (siedmiu groszy) za 1 kilogram. W tym samym czasie cena 1 tonny tego samego cukru w Polsce wynosiła horendalną wysokość 1.262 złote, czyli przekraczała 15 razy cenę cukru zagranicą (liczoną netto bez potrącenia kosztów transportu). Rozgoryczenie z powodu takiego postępowania kartelu cukrowniczego jest tem większe, skoro przypomnimy sobie zeszłoroczne awantury kartelu cukrowniczego z kupcami, którym cukrownicy usiłowali narzucić deficytową dla kupców cenę 1.25 zł. za 1 kg., mimo, że kartel cukrowniczy wiedział doskonale, że gdy koszt własny 1 kg. cukru u kupca wynosi ponad 1.25 zł. za 1 kg., nie może być mowy o tem, aby kupiec sprzedawał po 1.25 zł., czyli poniżej kosztów własnych.

Kawy spożywa Danja 7.6 kg. rocznie na głowę mieszkańca; Francja spożywa 4.5 kg., zaś Polska 0.2 kg. Herbaty spożywa Anglja 4.44 kg. rocznie na głowę mieszkańca; Holandja 1.72 kg., zaś Polska 0.2 kg. O kakao już szkoda mówić. Holandja spożywa dokładnie 30 razy więcej, a Anglja 12 razy więcej kakao od nas. Wina spożywa Francja przeszło 157 litrów rocznie na głowę mieszkańca, Polska zaś 0.1 litra. Nawet spirytusu spożywamy o połowę mniej, niż Francuzi, nie mówiąc już o piwie, którego Belgja spożywa 209 litrów na głowę mieszkańca rocznie, a Polska 5.3 litra. Anglja spożywa 11.6 kg. na głowę mieszkańca rocznie bawełny, Polska zaś 1.7 kg. Belgja bije nas tutaj przeszło 4 razy, Niemcy blisko 3 razy.

Węgla spożywa Anglja 3.861 kg. na głowę mieszkańca

kańca rocznie, my zaś 657 kg. rocznie. Jest rzeczą jasną, że w takich warunkach tylko Anglja może sobie pozwolić na dumpingowanie rynków skandynawskich swoim węglem. Na dumping może sobie bowiem wogóle pozwolić tylko taki kraj, który zaspokoił już swe spożycie wewnętrzne. Tymczasem węgiel jest u nas naprawdę „czarnym djamentem“, kosztownym minerałem, na który mogą sobie pozwolić tylko ludzie bogaci. Wieś już dawno przestała palić węglem, a i w miastach starają się ludzie obejść bez węgla. Ale spożycie węgla na cele opału domowego przekracza zaledwie 10 procent ogólnego spożycia węgla w kraju, tak, że dla naszych baronów węglowych nie będzie oznaczał katastrofy nawet daleko bardziej niż obecnie zaawansowany strajk konsumentów węgla. Gros węgla idzie na potrzeby warsztatów produkcyjnych, dla kolei i dla wojska. Fabryki, kolej i wojsko zakupują węgiel po wysokich cenach, a zatem nie mogą się zdobyć na obniżkę tego, nieraz dość poważnego składnika kosztów wytwórczości w czasie, gdy przemysł państw obcych, karmiony tanim polskim węglem zyskuje na zdolności konkurencyjnej z przemysłem polskim na międzynarodowych rynkach zbytu. Cena dumpingowa węgla polskiego zagranicą nie została dotychczas dokładnie określona. Nie ulega jednak wątpliwości, że cena ta cif port przeznaczenia nie przekracza 14 zł. za 1 tonnę, czyli, po odliczeniu kosztów transportu morskiego i kolejowego pozostaje eksporterowi polskiemu nieraz mniej, niż 8 złotych od 1 tonny. Nikt nie żąda już zrównania cen wewnętrznych z cenami eksportowemi, ale zestawienie tych dwóch cen w obecnym stanie rzeczy stwarza kompromitującą wprost dysproporcję.

Prohibicyjne ceny węgla stwarzają doskonałe warunki nietylko do obchodzenia się ludności bez węgla, ale i do niemożności wybrnięcia z bardzo doniosłego dla nas problemu elektryfikacyjnego. Szwajcarja zużywa rocznie 1.219 kWh prądu elektrycznego na głowę mieszkańca, gdy Polska zużywa aż ... 79 kWh rocznie.

Niskie cyfry spożycia towarów w Polsce ukształtowały niepomyślnie także i dziedzinę naszego handlu zagranicznego. Na głowę mieszkańca wynosi obrót handlu zagranicznego Nowej Zelandji 1.012 złotych, Belgji 869 złotych, zaś Polski 54 złotych. Tutaj zajmujemy w tabeli światowej miejsce daleko poza krajami gospodarczo i kulturalnie rzeczywiście zacofanemi, jak Hiszpanja, Brazylja, Rumunja, Łotwa i Bułgarja.

Niemniej smutne cyfry ilustrują stan ruchu kolejowego i motoryzacji. Na 100 km. kwadr. powierzchni długość eksploatacyjna linij kolejowych wynosi w Polsce 5.1, gdy w Anglji 13.4, w Belgji 16.8, w Niemczech 12.5. Na 1000 mieszkańców ma Francja ponad 45 samochodów, Anglja 37 samochodów, zaś Polska nawet niecały jeden samochód (0.8). Nawet napół azjatycka Rumunja liczy 1.5 samochodu (czyli dwa razy więcej od nas) na 1000 mieszkańców.

Nie będziemy więcej mnożyć cyfr na temat katastrofalnego stanu naszego położenia gospodarczego w porównaniu z innemi krajami. Dużo dałoby się jeszcze powiedzieć o rekordowo niskiej cyfrze gęstości naszych linij telefonicznych, o rekordowo niskiej cyfrze nadanych listów, paczek, telegramów, o dewastacjach naszych dróg lądowych i wodnych i o rekordach „wzwyż“, jak o rekordowem spożyciu żyta, którem na Zachodzie karmią bydło i o rekordowem spożyciu ziemniaków, stanowiących symbol ubóstwa i nędzy, a wreszcie o dużem nasileniu samobójstw, przestępstw, popełnianych na tle gospodarczem i rekordowej cyfrze strajków i lokautów, wynikających wszak z niedostatecznego wynagrodzenia pracowników.

Cyfry te są dowodem naszej pauperyzacji gospodarczej. Jesteśmy krajem biednym gospodarczo, jakkolwiek silnym politycznie. Warunki naszej mizerji gospodarczej, naszej ostrej anemji finansowej wytyczają drogi polskiej polityki gospodarczej. Musi to być droga całkowicie pozbawiona eksperymentów. Jest zasługą obecnego rządu, że nieprzerwanie głosi hasło stabilizacji waluty za wszelką cenę. Ale nietylko w dziedzinie walutowej nie wolno nam eksperymentować. Nie wolno nam również ryzykować na innych polach naszego życia gospodarczego. Nasze [illegible]

gospodarcze są nikłe i słabe. Jest rzeczą polityki podatkowej nie obciążać zbytnio tych warsztatów. Rzeczą polityki kredytowej jest popierać przedewszystkiem przedsiębiorstwa rentujące się, a więc zdolne do wytwarzania kapitału, którego mamy za mało. Rzeczą polityki „ogólnej“ jest popierać przedsiębiorstwa prywatne, jako najbardziej ekonomicznie prowadzone i najlepiej się rentujące, a nie próbować zbankrutowanych w innych państwach pomysłów etatystycznych. Rzeczą polityki gospodarczej jest dbać również o wytworzenie warunków, w których maksimum zatrudnionych stanowiliby ludzie produkcyjni, a więc kupcy, przemysłowcy, rękodzielnicy, wolne zawody i t. d., a jedynie niezbędne minimum stanowiliby ludzie nieprodukcyjni, jak np. urzędnicy. W związku z tem wyłania się postulat pozostawienia większej wolności życiu gospodarczemu i niekrępowania go reglamentacją, koncesjami i protekcjonizmem, ponieważ taki system gospodarczy wymaga właśnie wielkiej armji urzędników, których nie mamy z czego opłacać.

Nasze życie gospodarcze jest drobniutką, karłowatą roślinką, wymagającą ostrożnej pielęgnacji i starannego zachodu. Wszelkie eksperymenty osłabiają ją, a nie wzmacniają.

O reorganizację kupiectwa w Polsce

(Artykuł dyskusyjny).

Z pośród grup gospodarczych najbardziej dotkniętych kryzysem na pierwsze miejsce wysuwa się kupiectwo. Nowe systemy gospodarcze godzą najgłębiej w handel, a to tem boleśniej, iż kupiectwo nie stanowi zwartej grupy, któraby potrafiła ataki te odeprzeć. Podczas, gdy przemysł zdołał się wydźwignąć nieco z tej depresji gospodarczej lub jej skutki nieco złagodzić przeważnie drogą wzajemnego porozumienia, tworząc kartele lub związki zawodowe w obronie własnych interesów, jedynie kupiectwo nie może się mimo bolesnej nauki życia zorganizować, by wspólnie przedsięwziąć kroki dla utrzymania swej placówki pracy.

Polska polityka gospodarcza idzie po linji faworyzowania wsi, która to polityka łącznie z etatyzmem, zacieśnieniem kręgu wolnej inicjatywy i eliminowaniem pierwiastka indywidualnego z życia gospodarczego stanowi największe niebezpieczeństwo dla bytu kupiectwa. Handel a tem samem kupiectwo uchodzi w Polsce za zło, które należy bezwzględnie usunąć. Handel „obciąża zbytecznie“ wieś polską. Pośrednictwo handlowe jest jedynie „niepotrzebnem obarczeniem gospodarki krajowej“.

Nie wchodzimy w krytykę tegoż twierdzenia. We wszystkich etatystycznych posunięciach widzimy jedynie władzę nowych idei gospodarczych, które nie z racji warunków ekonomicznych kraju wypływają, są one raczej uwarunkowane względami politycznemi, które nakazują dla rzekomej aktywizacji wsi polskiej godzić w handel, leżący w Polsce w rękach najsłabszej grupy społecznej kraju.

Godnym pożałowania jest fakt, iż kupiectwo nie zdołało dotychczas przeciwstawić się skutecznie tej polityce. Myślą przewodnią kupiectwa jest nadal indywidualizm, ujawniający się w wolnej konkurencji, w grze sił ekonomicznych, zapominając, iż te metody należą już do przeszłości. Zagadnienia kupiectwa obejmują niezliczoną ilość kwestyj, które jedynie wspólnym wysiłkiem mogą zostać rozwiązane. Należy się w pierwszym rzędzie dostosować do nowych warunków bytu, które leżą w nowej strukturze gospodarczej i w nowej idei, przyświecającej polityce państwowej.

Nastawienie Rządu do handlu odzwierciedlają nam różne fakty z życia gospodarczego. Fakt pominięcia handlu przy przydziale kredytów przez banki państwowe, stanowiące gros instytucyj kredytowych, jest tylko jednem ogniwem w łańcuchu dyskryminacji handlu. Djametralnie przeciwnie ujawnia nam nastawienie polityki podatkowej do handlu. Handel jest źródłem prawie że nie wyczerpalnem dla Skarbu Państwa. Przykładów tych można przytoczyć niezliczoną ilość. Są one dobrze znane.

Na wszystkie ataki kupiectwo odpowiedziało swoją biernością, staczając się po równi pochyłej na dno przepaści. Do tego przyczynia się jeszcze ruch spółdzielczy o nawskróś politycznem nastawieniu i co boleśniejsze brak zrozumienia w sferach handlowych dla przedsięwzięcia środków w kierunku złagodzenia tych ataków. Zamiast zwartym szeregiem bronić swych interesów, kupiectwo trzyma się kurczowo przestarzałych form obrony osobistej placówki pracy kosztem drugiej.

W chwili obecnej rzucone musi być hasło reorga-

nizacji kupiectwa. System handlowy musi być dostosowany do nowej struktury i polityki gospodarczej. Drogą porozumienia da się wiele osiągnąć. Weźmy pod uwagę kwestję podatkową. Intencją podatku przemysłowego jest obarczenie przedmiotu handlu daniną a nie kupca. W istocie podatek płaci kupiec nie będąc w stanie wkalkulować go w cenę towaru jedynie wskutek wybujałej konkurencji. Sztywne ceny kartelowe elastycznieją w handlu, następstwem tego jest, iż kupiectwo wzajemnem szkodzeniem sobie przysparza korzyści kosztem swojej egzystencji konsumentom. Obecny stan rzeczy może doprowadzić do zupełnej ruiny kupiectwa, które i tak zmaga się z nadwyraz wielkiemi trudnościami. Ze wszystkich stron kierowane są ataki na kupiectwo, a gdyby pomoc nie przyszła z własnych szeregów los tej gałęzi pracy będzie przypieczętowany. Zagadnieniem reorganizacji handlu winny się zająć czynniki kupieckie, gdyż tylko wspólnemi siłami da się coś osiągnąć. Chodzi o radykalną zmianę ustroju kupieckiego.

Tarnów. Dr. MENDEL BLASER.

Czas zlikwidować sklepiki szkolne!

Przed kilku laty wprowadzono we wszystkich szkołach państwowych sklepiki szkolne, których celem jest sprzedaż przyborów szkolnych. Sklepiki te zorganizowane są jako spółdzielnie.

Sklepiki szkolne stały się groźnym konkurentem drobnych kupców i prawie że w zupełności wyjęły handel przyborami szkolnemi z rąk kupców, pozbawiając niejednego kupca możności egzystencji. Rzecz zupełnie zrozumiała: po pierwsze sklepiki szkolne nie płacą podatków, a zatem są zdolne do konkurencji, a powtóre młodzież szkolna, chcąc niechcąc, musi kupować w sklepikach szkolnych. Niema wprawdzie t. zw. „przymusu", ale skoro nauczycielstwo ma interes w utrzymywaniu sklepików, jest rzeczą zrozumiałą, że trzeba odważnego ucznia, by zaopatrzył się w przybory szkolne poza sklepikiem szkolnym. Uczeń kupuje w prywatnych sklepach tylko drobnostki, strzegąc się przed drugim uczniem. Że tak jest pozwolę sobie przytoczyć następujący wypadek: Za wchodzącym uczniem do sklepu po zeszyt wszedł jego kolega, który groził pierwszemu, że „powie panu nauczycielowi, iż kupuje na mieście". Skonsternowany uczeń ze łzami w oczach prosił swego kolegę, by o niczem nie mówił, tłumacząc się, iż w sklepiku szkolnym są zeszyty droższe, a on nie ma na tyle pieniędzy. Wypadek ten, który jest jednym z wielu, świadczy wymownie, że przecież istnieje jakiś system i że wola ucznia w kierunku wolnego wyboru sklepu jest ograniczona.

Istnienie sklepików szkolnych bezwarunkowo nie leży w interesie młodzieży szkolnej, która te same przybory szkolne może nabyć wszędzie, w każdej ilości, w każdym czasie i po niższej cenie.

Nie trzeba chyba wykazywać, że istniejące sklepiki szkolne krzywdzą drobne kupiectwo, a pośrednio także i Skarb Państwa, bo jeśli prywatne sklepy zostaną zlikwidowane przez sklepiki szkolne, a te znów nie płacą podatków, jest rzeczą jasną, że ucierpi na tem nietylko kupiec, ale też i Skarb Państwa. Dlatego też jest wskazanem, by miarodajne władze położyły nareszcie kres sklepikom szkolnym.

IZAK AMSTERDAM.

Rzeczą nauczycieli jest uczyć a nie handlować.

Kramy szkolne i protekcje znów zagrażają zawodowemu kupiectwu.

Kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego wydało w roku ubiegłym w sprawie kramów szkolnych okólnik (Nr. 480/33), w którym dosłownie powiedziane jest m. i.:

„Zmuszony jestem zwrócić uwagę pp. dyrektorom, (kierownikom) szkół na szereg niewłaściwości, jakie zauważyłem w dotychczasowej pracy sklepików szkolnych. — Podkreślam raz jeszcze, że zarówno zmuszanie młodzieży do czynienia zakupów książek i przyborów szkolnych wyłącznie w kramie szkolnym — lub w pewnych wyznaczonych firmach, jak też za pośrednictwem nauczycieli jest wzbronione. Tego rodzaju praktyk nie usprawiedliwia zgoła ani dążenie do normalizacji przyborów szkolnych, ani spodziewany efekt pomocy materjalnej dla uczniów ubogich. Nawet w wypadkach gdzie pomoc nauczyciela przy zaopatrywaniu młodzieży w przybory i podręczniki jest wskazana i celowa, winni pp. dyrektorzy (kierownicy) dążyć do takiego zorganizowania tej akcji by zniknął wszelki cień podejrzeń, że akcja ta obliczona jest na własną materjalną korzyść nauczyciela lub godzi w interes kupiectwa“.

Okólnik ten podpisany przez naczelnika wydziału kuratorjum R. Koestlicha otrzymały wszystkie dyrekcje szkół średnich i zawodowych oraz inspektorowie szkolnych okręgów.

Mimo tak niedwuznacznych wskazań Kuratorjum, akcja popierania sklepików szkolnych i wpływania w rozmaitej formie — na młodzież szkolną by czyniła w kramach szkolnych lub wskazanych firmach zakupy książek i przyborów szkolnych, nie ustaje, przyczyniając się walnie do dalszego eliminowania z handlu pewnej części kupiectwa branży księgarskiej i papierniczej.

Jak nam donoszą, z okazji rozpoczynającego się niebawem roku szkolnego, w poszczególnych szkołach pojawiły się ostrzeżenia pod adresem rodziców i młodzieży, by nie dokonywano zakupów książek szkolnych na własną rękę. Co oznacza takie ostrzeżenie w praktyce, po doświadczeniach lat ubiegłych, zbyteczne dowodzić.

W związku z tem należy zwrócić uwagę zainteresowanych, by nie dali się wprowadzić w błąd żadnemi tego rodzaju enuncjacjami na czarnych tablicach budynków szkolnych i dokonywali zakupów w księgarniach i sklepach papierniczych wedle własnego wyboru i upodobania. Ze strony władz szkolnych nie mogą młodzieży z tej przyczyny grozić żadne konsekwencje. Rzeczą wychowawców jest nauczać, a nie zajmować się pośrednictwem w handlu lub też handlowaniem na własną rękę, z szkodą dla zawodowego kupiectwa. Wobec wykraczających przeciw tej zasadzie należy wystąpić z zażaleniem do odpowiednich władz szkolnych, bez obawy jakichkolwiek represyj w stosunku do młodzieży. Kupiectwo jest zbyt poważnym czynnikiem w życiu gospodarczem i finansowem Państwa, by mogło być uzależnione od widzimisię i sympatyj poszczególnych nauczycieli.

Należy się spodziewać, że zwierzchnie władze szkolne zechcą przypomnieć nauczycielstwu treść cytowanego na wstępie okólnika i dołożą wszelkich starań by był on przestrzegany.

Poziom solidności kupieckiej wzrasta

Poprawa wypłacalności w handlu włókienniczym.

Z Łodzi donoszą: Przypatrując się przebiegowi bieżącego sezonu zimowego we włókiennictwie, nie można nie zwrócić uwagi na bardzo znamienną i dodatnią jego cechę, mianowicie niewątpliwą poprawę wypłacalności kupiectwa, co widoczne jest zarówno w handlu detalicznym, jak i hurtowym. Oczywiście nie można tego przypisywać wyłącznie poprawie sytuacji na rynku, która, jak wiemy, jest nadal trudna, choć niewątpliwie i dające się ostatnio zauważyć ożywienie pewien wpływ na stopień wypłacalności wywarło. W większym stopniu poprawa wypłacalności spowodowana została innemi czynnikami, które możnaby podzielić na dwie kategorje: czynników wewnętrznych i zewnętrznych.

Momentem wewnętrznym, który wpłynął na podniesienie się poziomu solidności kupieckiej, jest niezaprzeczalna stabilizacja handlu. Stwierdzić należy, iż w ostatnich paru latach kupiectwo znacznie „oczyściło“ się z elementów niepewnych — już to słabych finansowo, już to „słabych“ moralnie. To kupiectwo, które pozostało na rynku, acz niewątpliwie walczy z dużemi trudnościami, zobowiązania swe stara się wypełniać możliwie najsolidniej. Dzięki też temu w handlu włókienniczym protestów wekslowych i upadłości

jest ostatnio względnie mało, w każdym razie znacznie mniej niż jeszcze przed rokiem czy dwoma.

W dużej mierze przyczynił się do tego również czynnik drugi — zewnętrzny w postaci zaostrzenia warunków pokrycia i wymagań, stawianych kupiectwu przez producentów. O ile w latach ubiegłych dopuszczenie weksli do protestu niezawsze pozbawiało kupca kredytu, o tyle obecnie dostawcy stali się znacznie czulsi na tego rodzaju objawy niesolidności i najmniejsza nawet niewypłacalność powoduje z ich strony reakcję. Wystarczy przypadkowe nawet dopuszczenie weksla do protestu, aby wywołać rujnujące kupca zamknięcie kredytu otwartego, a nawet odrzucenie weksli krótkoterminowych, jako „niepewnych“.

Ulgi w uiszczaniu nadzwyczajnej daniny majątkowej i podatku majątkowego.

Ukazał się okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 26 sierpnia b. r. w sprawie upoważnienia izb i urzędów skarbowych do odraczania i rozkładania na raty oraz do umarzania nadzwyczajnej daniny majątkowej i podatku majątkowego.

Okólnik ten upoważnia wszystkie Izby Skarbowe oraz Urząd Wojewódzki Śląski (Wydział Skarbowy) do:

a) zezwalania na ratalną spłatę i odpraczania spłaty zaległości w nadzwyczajnej daninie majątkowej, bez względu na wysokość zaległości — na okres czasu, nieprzekraczający 6 miesięcy;

b) umarzania zaległości w nadzwyczajnej daninie majątkowej, w wypadkach stwierdzonej nieściągalności, do kwoty 1000 zł. dla poszczególnych płatników w ciągu roku budżetowego;

c) zezwala na ratalną spłatę zaległości w podatku majątkowym, do kwoty 50.000 złotych bez ograniczenia czasu, do kwoty zaś 200.000 zł. na okres czasu nieprzekraczający 2-ch lat;

d) odraczania spłaty zaległości w podatku majątkowym, na okres czasu nieprzekraczający 6 miesięcy;

e) umarzania zaległości w podatku majątkowym, w wypadkach stwierdzonej nieściągalności, do kwoty 10.000 zł. dla poszczególnych płatników w ciągu roku budżetowego.

Pozatem okólnik upoważnia Urzędy Skarbowe do:

a) zezwalania na ratalną spłatę i odpraczania spłaty zaległości w nadzwyczajnej daninie majątkowej, bez względu na wysokość zaległości, na okres czasu nieprzekraczający 2-ch miesięcy;

b) zezwalania na ratalną spłatę zaległości w podatku majątkowym do kwoty 50.000 zł. na okres czasu nieprzekraczający 6 miesięcy i do kwoty 20.000 zł. na okres czasu, nieprzekraczający 18 mies.;

c) odraczania spłaty zaległości w podatku majątkowym do kwoty 50.000 zł. na okres czasu nieprzekraczający 2-ch miesięcy.

Opłaty za ogłoszenia o skreśleniu z rejestru nie będą skasowane.

Zw. Izb Przemysłowo - Handlowych wystąpił swego czasu do min. skarbu o zwolnienie od opłat rejestrowych drobnych firm, które zgłasza wniosek o wykreślenie z rejestru oraz o obniżenie opłat za ogłoszenia rejestrowe.

W odpowiedzi na powyższe wystąpienie min. skarbu zakomunikowało obecnie Zw. Izb, że sprawa obniżenia opłat za ogłoszenia rejestrowe nie należy do jego kompetencji. Idąc jednak na rękę sferom gospodarczym, ministerstwo poczyniło już niezbędne kroki w celu obniżenia owych opłat. Równocześnie ministerstwo podjęło akcję, zmierzającą do usystematyzowania ogłoszeń rejestrowych w „Monitorze Polskim“.

Co się zaś tyczy zupełnego zwolnienia od opłat za ogłoszenia kupców, którzy do dnia 31 grudnia 1935 r. zgłoszą na podstawie art. 33 par. 2 przepisów wprowadzających kodeks handlowy wniosek o wykreślenie ich z rejestru handlowego, min. nie uważa za możliwe przychylić się do propozycji Związku Izb. Zdaniem bowiem ministerstwa nie jest rzeczą możliwą, aby skarb państwa miał pokrywać koszty ogłoszeń rejestrowych, które są dokonywane w interesie kupca.

Kronika.

Termin płatności podatku dochodowego.

Termin płatności podatku dochodowego kończy się 15 września. Osoby, które nie otrzymały w terminie do 1 września nakazów płatniczych wpłacają należność w 14 dni od daty doręczenia nakazu. Od niewypłaconej sumy w terminie będą pobierane odsetki karne w wysokości 1 proc. miesięcznie.

Należy nadmienić, iż na mocy nowej ordynacji podatkowej nie obowiązuje obecnie ulga w postaci t. zw. 2-ch tygodni ulgowych.

IMPORT TOWARÓW DO TURCJI.

Izba Przemysłowo - Handlowa w Krakowie zawiadamia firmy zainteresowane w imporcie towarów z Turcji, że w biurze Izby zasięgnąć mogą bliższych informacyj, odnośnie zapłaty za artykuły importowane.

OBNIŻKA CŁA NA BRZOSKWINIE.

Minister Skarbu wydał rozporządzenie, ustanawiające cło zniżone na brzoskwinie świeże, przywożone do Polski za pozwoleniem ministra Skarbu. Cło zniżone obowiązywać będzie od dnia 1 września r. b. do dnia 15 września r. b. włącznie i wynosić będzie 80 zł. od 100 kg. brzoskwiń świeżych.

ZASTĘPCY POSZUKIWANI:

1) Pewna firma z Indyj brytyjskich eksportująca artykuły sportowe — poszukuje firmy, któraby objęła zastępstwo. Zgłoszenia — tylko pisemne — przyjmuje Sekretarjat Krak. Stow. Kupców, ul. Grodzka L. 43, pod szyfrą: 16015/W.

INFORMACJE O FIRMACH ZAGRANICZNYCH PO NADESŁANIU KOSZTÓW WYWIADU.

Firmy eksportowe polskie, wchodzące po raz pierwszy w kontakt z firmą zagraniczną, zwracają się częstokroć do placówek zagranicznych R. P. z prośbą o przesłanie informacji handlowej o danej firmie. Państwowy Instytut Eksportowy zwraca uwagę firm polskich, że uzyskiwanie informacyj o firmie zagranicznej odbywa się za pośrednictwem wywiadowni handlowych, co połączone jest z pewnemi wydatkami. Wobec tego, że w myśl istniejących przepisów placówki zagraniczne R. P. mogą ponieść taki wydatek dopiero po otrzymaniu należności od firmy krajowej, która zwraca się o informacje, — w interesie firm krajowych, leży, by — w interesie otrzymania odpowiedzi przesyłały już przy swej prośbie pewną kwotę pod adresem placówki zagranicznej R. P. z prośbą o zwrot ewentualnej nadwyżki ponad koszty wywiadu.

PRZEDAWNIENIE PODATKU.

Ministerstwo Skarbu orzekło, że w myśl postanowień obowiązującej ustawy o podatku dochodowym prawidłowo wymierzony podatek dochodowy nie ulega przedawnieniu i jest zawsze wymagalny. Na skutek skargi uchylił Najwyższy Trybunał Administracyjny to orzeczenie, ponieważ skarżący domagał się umorzenia podatku jako przedawnionego na podstawie § 8 pruskiej ustawy z dnia 18 maja 1840 (Zb. Ust. Pr. str. 140). Ministerstwo Skarbu zaś co do tej podstawy prawnej i jej zastosowania w konkretnym wypadku nie wypowiedziało się (wyrok w sprawie ze skargi Henryka Grasera z dnia 29 marca 1935 roku L. rej. 10578/31).

Jak wiadomo ordynacja podatkowa przewiduje w art. 46 wygaśnięcie zobowiązania podatkowego przez przedawnienie, warunków tego przedawnienia jednak bliżej nie określa ani ordynacja podatkowa sama, ani też jej rozporządzenie wykonawcze. Jest to brak istotny, któryby należało jak najwcześniej usunąć.

Na marginesie.

Karuzela.

W roku bieżącym zanotowano najniższą cenę cukru eksportowego za 100 kg. loco cukrownia 7.26 zł., to jest nieco więcej, niż ... siedem groszy za kilo, gdy cena cukru na rynku wewnętrznym wynosi... „nieco" więcej...

Nawet w zakresie gospodarstwa lubimy fantazję. Co może właściwie komu przeszkadzać, że jeszcze w r. 1929 na 1 mieszkańca Polski wypadło rocznie (w spożyciu) prawie 12 kg. cukru, a w r. 1934 już tylko około 9 kg., a w województwach wschodnich ledwie powyżej czterech. Nie potrzebujemy przecież, jak Duńczycy spożywać 60 kg. cukru rocznie.

Cukier krzepi! — wołają ironicznie plakaty propagandowe. Forsować eksport. Za grosze sprzedawać obcym. Obrót, wymiana, dumping. Karuzela się kręci...

Ale przecież jest ktoś, kto płaci za tę zabawę. Oczywiście nie właściciele cukrowni. Dyrektorzy żyjący na pożyczce cukrowej, a jest 450 takich panów, zarabiających razem około 9 miljonów zł. rocznie. Są tacy, między nimi, którzy zarabiają ponad pół miljona rocznie, piastując tu i tam zaszczytne i niehonorowe godności.

Rola konsumenta jest godna politowania. Może on jedynie przyglądać się, kręcącej się karuzeli z paluszkiem włożonym do buzi. Może go nawet ssać, jak cukierek. Jeżeli powie, że jest bezwstydnie, choć legalnie okpiwany, to uznają to za plotkę wyssaną z palca. Ludzie z karuzeli mają swoisty sposób patrzenia na pewne sprawy... (a. s.).

Z kroniki żałobnej.

Onegdaj zmarł po długoletniej chorobie błp. **Henryk Freiwald,** były współwłaściciel firmy Freiwald i Leinkram. — Błp. Zmarły należał do najpoważniejszych kupców w Krakowie i był jednym z założycieli Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców. — Dla zalet charakteru cieszył się błp. Zmarły w szerokich kołach kupieckich ogólnym szacunkiem i sympatją.

Ciężko dotkniętej Rodzinie błp. Zmarłego wyraża szczere współczucie

**WYDZIAŁ
KRAKOWSKIEGO STOW. KUPCÓW.**

UDOWADNIANIE OBROTÓW PODLEGAJĄCYCH SCALONEMU PODATKOWI PRZEMYSŁOWEMU.

Ministerstwo Skarbu, powołując się na postanowienia § 5 ustęp 3 rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 13 kwietnia 1935 r. w sprawie poboru scalonego podatku przemysłowego od obrotów piwem, napojami winnemi, wódkami gatunkowemi, octem, kwasem octowym i drożdżami, wyjaśniło okólnikiem z dnia 25 lipca 1935 r. L. D. V. 18692/4/35, że w przedsiębiorstwach sprzedaży, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, obroty ze sprzedaży artykułów objętych scalonym podatkiem przemysłowym, winny być, poczynając od dnia 1 maja 1935 r. wyodrębnione w księgach, a odnośne zapisy odpowiednio udokumentowane (np. specjalnemi kasowemi bloczkami sprzedaży, dziennemi wykazami poszczególnych utargów, rachunkami, korespondencją i t. p.

O ile w księgach handlowych nie są wykazywane odrębnie obroty ze sprzedaży artykułów, objętych scalonym podatkiem, wówczas przedsiębiorstwa sprzedaży obowiązane są po upływie każdego roku kalendarzowego w terminie składania zeznań sporządzić szczegółowe wykazy obrotów ze sprzedaży artykułów, objętych scalonym podatkiem. Wspomniane wykazy winny być udokumentowane w sposób powyżej wskazany.

W związku z tem Izba Przemysłowo - Handlowa w Warszawie zwróciła się do organizacyj kupieckich o wyrażenie opinji, czy i ewentualnie na jakie trudności napotyka zastosowanie się przedsiębiorstw handlowych, prowadzących księgi handlowe, do wspomnianego zarządzenia Ministerstwa Skarbu.

Nietrwałe lakowanie butelek z wyrobami monopolowemi.

Kupiectwo, trudniące się sprzedażą wyrobów Państwowego Monopolu Spirytusowego, podnosi ostatnio liczne skargi, iż butelki, zawierające wspomniane wyroby, są nienależycie olakowane, wskutek czego w czasie transportu olakowanie odpada. Zainteresowani kupcy są stanem tym zaniepokojeni, gdyż tego rodzaju fakty stwarzają domniemanie fałszowania zawartości butelek, dając władzom skarbowym podstawę do wszczęcia dochodzenia karnego. Ponadto obecnie stosowane lakowanie butelek w znacznym stopniu ułatwia niesolidnym kupcom różne manipulacje z zawartością butelek, co ma szczególne znaczenie dla województw wschodnich. W związku z powyższem, Związek Izb Przemysłowo - Handlowych R. P. zwrócił się do Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego z prośbą o wprowadzenie kapslowania butelek z wszelkiego rodzaju wyrobami monopolowemi. Jednocześnie Związek Izb Przemysłowo - Handlowych R. P. podkreślił, że w wytwórniach prywatnych stosowany jest z powodzeniem lak płynny, zasychający bardzo twardo i odpornie, a charakteryzujący się silnym połyskiem wyrobów celofanowych. Byłoby więc celowem zbadanie przez Polski Monopol Spirytusowy możliwości zastosowania tego środka do butelek z wyrobami monopolowemi.

Jednolity tekst ustawy o opłatach stemplowych.

Ukazał się w nr. 64 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 27 sierpnia b. r., w którym pod poz. 404 ogłoszone zostało obwieszczenie Ministra Skarbu z dnia 7 czerwca b. r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o opłatach stemplowych.

Załączony do obwieszczenia jednolity tekst ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o opłatach stemplowych dzieli się na trzy części.

Część I. zawiera następujące rozdziały: przedmioty opłat stemplowych; sposób obliczenia opłaty; osoby, obowiązane do uiszczenia opłaty; uiszczenie opłaty stemplowej; przedawnienie; przepisy o nadzorze;

naruszenia przepisów o opłatach stemplowych; środki odwoławcze; doręczenia i czasokresy.

Część II. — postanowienia szczegółowe — zawiera następujące rozdziały: pisma, dotyczące przejścia własności rzeczy nieruchomych; pisma, dotyczące praw do ciał kopalnych; sprzedaż i zamiana rzeczy ruchomych; obrót papierów wartościowych; dzierżawa i najem rzeczy; pisma, dotyczące umów o świadczenie usług; pisma, stwierdzające umowę o przechowaniu; ubezpieczenia i umowy o rentę dożywotnią; spółki i inne zrzeszenia; pełnomocnictwa; obligi; weksle; przekazy, czeki i zlecenia wypłaty; pisma, dotyczące umów majątkowych małżeńskich; pisma, stwierdzające dział majątku wspólnego; pisma, stwierdzające ugodę (układ pojednawczy); pisma, stwierdzające umowy przygotowawcze oraz punktacje; pokwitowania; pisma, niewymienione w rozdziałach poprzednich; podania; świadectwa.

Część III. — zawiera przepisy końcowe. Zaznaczyć należy, że punkty 20 i 21 art. 171 oraz cały art. 175 wchodzą w życie dopiero z dniem ogłoszenia ustawy. Ustawa obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej. Przepisy jej, dotyczące zagranicy, stosuje się również do obszaru W. M. Gdańska.

Obniżenie opłat od pojazdów

na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 65 z dnia 29-go sierpnia r. b. opublikowane zostało pod poz. 405 rozp. rady ministrów z dnia 21 sierpnia r. b., zmieniające opłaty od pojazdów na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego. Zmiany te są następujące:

Opłatę od pojazdów mechanicznych ciężarowych i traktorów, używanych do zarobkowego przewozu towarów, ustaloną dotąd w wysokości 35 zł. rocznie od każdych 100 kg. wagi własnej — **obniżono do 20 złotych.**

Opłatę od pojazdów mechanicznych, używanych do zarobkowego przewozu osób poza obszarami jednej gminy:

a) ustaloną dotąd w wysokości 100 zł. rocznie od każdego miejsca w pojeździe, przeznaczonego dla podróżnego, **znosi się;**

b) ustaloną dotąd w wysokości 40 zł. od każdego miejsca w pojeździe, przeznaczonego dla podróżnego, za każdy kilometr dziennego przebiegu **podwyższono do 0.50 zł.,** a dla pojazdów, kursujących na drogach gruntowych, **obniżono do 0.30 zł.;** na linjach nowych (na które dotychczas nie były udzielane koncesje) stawki powyższe **obniża się do połowy** na przeciąg jednego roku od daty otwarcia linji; opłata ta **w żadnym wypadku nie może przekraczać 150 zł. rocznie od jednego miejsca.**

Opłatę od pojazdów mechanicznych, używanych doraźnie do zarobkowego przewozu osób poza obszarami jednej gminy:

a) ustaloną dotąd od pojazdów, posiadających do 6 miejsc dla podróżnych, w wysokości 100 zł. rocznie od każdego z tych miejsc — **obniżono do 75 zł.;**

b) ustaloną dotąd w wysokości 200 zł. od każdego z miejsc w pojazdach posiadających więcej niż 6 miejsc — **obniża się do 150 zł.**

Opłatę od pojazdów konnych, z wyjątkiem używanych doraźnie, ustaloną dotąd w wysokości 20 zł. od każdego miejsca, przeznaczonego dla podróżnego, **podwyższono:** dla pojazdów, mających do 4 miejsc dla podróżnych — **do 40 zł.,** a dla mających więcej miejsc — **do 60 zł.** Stawki te obniża się do połowy dla pojazdów, kursujących na drogach gruntowych.

Opłatę od pojazdów konnych, używanych do zarobkowego przewozu towarów poza obszarami jednej gminy, ustaloną w wysokości 9 zł. od każdych 100 kg. nośności, **podwyższa się do 10 zł.,** a dla pojazdów, kursujących na drogach gruntowych, **obniża się do 5 złotych.**

Rowery z przyczepnemi motorkami, o pojemności cylindrów do 100 cm. sześć., **zwalnia się od opłaty,** ustalonej dotąd w wysokości 40 zł. rocznie.

Od pojazdów mechanicznych i przyczepek na kołach z obręczami półpneumatycznemi opłata, dotąd ustalona, z uwzględnieniem zniżek, wprowadzonych omawianem rozporządzeniem, — będzie podwyższona o 10 procent.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem 1-go września r. b.

Wydawca Zw. Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. Redaktor odpow. Samuel Kurzman
Drukarnia Józefa Fischera, Kraków, Grodzka 62. Telefon 104-12.